



1. Langiuski i Cernockiego Informacya p. Opozycia. przeciwo mniema.
nemu Miastu Cerkassy, oraz Ogolom Lomowato i Bialowos. - str. 38.
2. Konwent Jasnogorski wrochodzony Kaloni s. Pawla contra Antoni Wybro.
nowski, prot. i prior i caly Konwent Kanonkow Regal. Lateranowskich i Alb.
bucyli. - (jako dwojez ad 15036 III 5: II 14ab uwazito) Przewazny str. 73
3. Trinogrodzkiy starosty Tolykowsy. Replik na Opozycia Branickiego
i sprawa Klucza Olszowieckiego wrymion. - str. 20, K. alb. 5.
4. Henricus Karer i Michala Exports et Hynguerem sprawy - przeciwo
Janowi Pitra, kapitanowi i Francisce p. Branowici i Pitra Janowi Gantoni i ja.
nowi Janaszowi, jubilerowi. - K. alb. 12.
5. Co strony Jana barona De Brea. Wyklad sprawy - przeciwo Felixonowi br.
De Willeis (wzgladen raplat Prorocy i Komornego mo raplacowego na ter.
minach). - str. 10.
6. Monsire Dans l'affaire Du baron De Brea avec le Baron De Willeis.
(po polski i franc.) - str. 13.
7. Stronski Andrej. Najjasniejsza Delegacya! (= Proba i Dekret Executionis
na generale Soldehoffe) - K. alb. 3.
8. Julianus i Ropp. Status causae contra Joannem Henricum Fredericum
i Brucken (sprawa spolkowa) - K. alb. 13.
9. Z strony Jozefa Jeronskiego. Opozycia przeciwo Piotrowi Glankowi i spra.
wie o wianach Glanka wspolnosc Bruckmora do kapijonij i Joz. przeniez str. 6
+ Summarijska manifestacja i pozawie i ty sprawie porymionych. - str. 3.
10. Frankhella Reinhold i Fockensahn, majora Przelokow sprawy przeciwo Maur.
Jerom Adamowi i Fockensahn. - K. alb. 3.
11. Rij i Platenow Strityskiy, wiony i innych Strityskiego sukcesorow Replik
przeciwo Piechowskiemu, Polkom i Janowi i Koronskich mat. - str. 11.
12. (i tyko sprawa) Status causae. - alb. K. 6
13. Konstanty, Henricus i Stefan Jatoriewicz. Status causae. Porwany Franciszek Sti.
chalcki. Sprawa wzgladen natyry Dobr Lebitynec. - K. alb. 4.
14. i tyko sprawa: Summarijska Documentum (po latins) - K. alb. 2.
15. Franc. Gleason De Witten, brata jego Jana i siostry Elzbiety De Hofst. Stan sprawy
przeciwo Piotrowi Kigicem Kurlandzkim. - str. 14.
16. Broda Wat Serawotowski Janowi Wei
glowi (litog.)

16. Jana Henryka Syna. De Brücklen, ~~pro~~ Frederic Sprawy przeciwko Johann
Rappow Brücklen. (patrz 8.) - K. alb. 12

17. z strony Łódź, stowarzyszenia Prozisa De General, Konfederacyi p Thimann
meu interesu, (o nieumiejęt Łódź) - str. 18.

18. Salomai p Brorowski Poltykowaj Stan Sprawy przeciwko Fr. Kar. Brani
mm, Franc. H. H. p Worsnickich Jablonowski i Sankcjonu Jablonowski K. alb
2

19. Karim, Michalskiego: Stan Sprawy Kryminatney - K. alb. 2.

20. Thalesphorij Billewicz (int. Advocat), Indyktum C. R. Indyktum (z spra
wi Łodzi p Katlanowski i Lipa Lichockich) - K. alb. 6.

21. Plenk contra Józef Jerowski (patrz 9). Łódź Sprawy. - K. alb. 10

22. Josamy p Kurawskich Pichonickij i matr. Statut causae contra Rosam De Pla
ter Stutjiska (patrz 11). - K. alb. 6.

23. Astoro Kar. Lapichy Manifest na Łaskawienia Kiginy p krakow Ło
row Lapichy iany swj. 1785. - K. alb. 4.

24. Franc. Kar. Branińskiego Opawida na Stan Sprawy Salomai p Brini
Poltykowaj (patrz: 18.) - str. 40

25. Replika p Strony Sankcjonu Jablonickich proced Francisłoni Michalskianu. (patrz

26. Rachunek De proced 4)
Brauner - K. 2

BIBLIOTHECA
VNIV.  IAGELL.
CRACOVIENSIS

14633711

STAN SPRAWY KRYMINALNEJ

Ur: Kazimierza Młodeckiego,

W Roku przeszłym 1792. z dnia 23. na dzień 24. Czerwca w nocy we Wsi Sarniej Zwoli, został okrutnym sposobem zabity W. Stanisław Młodecki Pisarz Ziemi Sandomirskiej, przez Ignacego Brzoźtowskiego Podstarościego, przed lat kilką naprzód u W. Stanisława Młodeckiego zabitego, później przez lat trzy u Ur: Jana Czarnockiego, i innych w Sąsiedztwie Obywateli, naostatek przez Rok ieden u Ur: Kazimierza Młodeckiego, (który go podług świadectwa za wiadomością i zaleceniem Oycowskim przyjął) w służbie zostającego, lecz pod ow czas już dla docieczonej kradzieży odprawionego. Po popełnionym zabójstwie, Zabójca ten zbiegł do Miaszczka Wasniewa, tam tułał się. Gdy dano znać o tak nieszczęśliwej śmierci Oycy Ur: Kazimierzowi Młodeckiemu Synowi o milę mieszkającemu, w Dobrach sobie przez Oycę wypuszczonych. Po odprawionej naprzód ciała obdukcji i pogrzebowym obchodzie, Ur, Kazimierz Młodecki, między pozostałymi po śmierci Oycy dziećmi, Syn najstarszy, Rząd domu pod ten czas (wyrećzając osłabioną na zdrowiu tym przypadkiem Matkę) utrzymujący, najpierwszełożył starania na wysłedzenie Zabójcy Oycy swojego; już to przez rozestanie ludzi do tego wyszukania subordynowanych, już to przez czynione, gdzie porozumienie padało, w Gromadzie Wiejskiej przyzwoitych rewizyi, zgłębił w sposobach wszelkich, które roztropność z najwyższą troskliwością złączona, doradzały.

Po różnych (iako pospolicie bywa w takich przypadkach) domniemaniach, gdzie i Osoby niewinne imane i napaśtowane były, znany był powszechnie z nienawiści swojej do W. Stanisława Młodeckiego zabitego, Ignacy Brzoźtowski, dawniejszy jego sługa. Gdy do tego ślady tak z nocnych jego, do Wsi W. Młodeckiego mieszkalnej, przechadzek, przez Chłopów widzianych, zasadzania się, iako i z pogroźek często czynionych (że za niezapłacone sobie dwuletnie zasługi i dane plagi, stanowi jego Szlacheckiemu nieprzyzwoite, nigdy mścić się na życiu W. Stanisława Młodeckiego nie przestanie, rzuciły porozumienie na tegoż Brzoźtowskiego. Ur. Kazimierz Młodecki, ludzi swoich służących kilku, na koniach swoich własnych, tudzież dwóch Szlachty uproszonych, Ur: Jana Czapiżyńskiego i Wincentego Kamińskiego, na wysłedzenie, schwytanie i przyprowadzenie tegoż, na ow czas domyślanego dopiero Zabójcę, Ignacego Brzoźtowskiego, z najmocniejszym przyprowadzenia go zaleceniem, wysłał. A gdy został schwytany, i do domu Ur. Młodeckiego przywieziony, tam w kajdany dubeltowo na nogi i ręce zamknięty, łańcuchem do ściały wpół przykut, więzionym był dni kilka. Później z rozkazu Ur. Kazimierza Młodeckiego do Sandomierza do Sądu dostawiony, i na Delacyą jego sądzony. Po przystawieniu go do Sandomierza, gdy naprzód po przyznaniu się do zabójstwa, przez zemstę za wzięte plagi i nie odebrane (podług jego allegacyi) dwuletnie zasługi, nastąpionego, została na Delacyą Ur: Kazimierza Młodeckiego wprowadzona do Sądu Ziemiańskiego Sandomirskiego Sprawa, Zabójca ten zaczyna powoływać do namowy zabójstwa, Ur: Kazimierza Młodeckiego. Sąd Ziemiański Sandomirski, drugiego kompletu, z Osob Ur: Kazimierzowi Młodeckiemu niektórych nienawistnych, rzecz tę powierzchownie i porywczo, na pierwsze iey wyobrażenie biorących złożony, z mniejszą rozważą rodzaju Sprawy postępując, na iedno złoczyńcy powołanie, miejsca, ani uwagi w przezornym Sądzie zyskiwać nie mogące, podnosi sam w Instygatorze swoim przeciw Ur: Młodeckiemu delacyą, i robiwszy się razem stroną i Sądem, Ur: Młodeckiego, raz za Delatora przez Sąd przyjętego, razem na obwinienie do odpowiedzi obowiązując. Narobiwszy podobnych prawu i słuszności przeciwnieństw. Gdy Ur: Młodecki prosi tegoż Sądu, aby Sprawę jego do śmierci przekonanego Zabójcy Brzoźtowskiego, a z tąd wyczerpania silniejszego powołania zawiesił, dla lepszego się o istocie rzeczy przekonania, i dowodzi temuż Sądowi, że jeśli ten powołujący Zabójcę, przy śmierci odkryje powody powołania swojego, na ow czas będzie przynajmniej cień iakiś do



Dalej mówiąc, Ur. Kazimierz Młodecki, nienawoostatnieysze rzeczy poznanie, od Boga udzielone sobie mający. Gdyby nakoniec był tak złym Synem, iak go ogłoszono, toż przecież nie mogłoby być nigdy byt tak nieroztropnym, aby tak widocznemi, prostem, i okrutnemi sposobami wydierał życie Ojcu. Mając więkzy, iako Syn, przystęp do Ojca, niepotrzebowałoby szukać iednego podłego totra pomocy. Ale myśl podobna nigdy nie miała przystępu do Jego serca. Nakoniec, niewiedząceto Sąd Ziemiański, że Oskarżony oskarżającego oskarżać nawzajem nie może, i że w sercu występny, zemsta do potwarzy i powołania Delatora łatwy przystęp mieć mogła?

Naostatek Zaboyca powołujący Brzołtowski przy odprawianiu w Więzieniu przed śmiercią spowiedzi, Sumnieniem i reflexyami roztropnego Spowiednika wzruszony, przed łanym Komunią Świętą przyściem, zaczyna w obecności wszystkich przytomnych, odwoływać Ur. Kazimierza Młodeckiego, nayprzód usty, później własną Ręką na arkuszu papieru, odwołanie podpisami przytomnej Szlachty, *gratia majoris Testimonij* stwierdzone piśze i podpisuje. Wyznaie oraz, że tylko przez zemstę, za schwywanie i dostawienie siebie do Sądu, i w nadziei uwolnienia się tym sposobem od śmierci, lub zwłoki Sprawy, a w tym ratowania się ucieczką powołał Ur. Kazimierza Młodeckiego, że te wszystkie fałszywie miotane potwarze cofa, i dla miłości Boga, aby mu były darowane, przez Spowiednika prosi. Idzie z takim odwołaniem do Sądu Ur. Kazimierz Młodecki, powiada, że już Sprawa z powołania zrodzona, przez odwołanie umorzona, dowodzi niewinność Jego, i o zwrócenie wydartej sobie niesprawiedliwie sławy doprasza się. Sąd ten wniesienie to tak delikatne nayprześciwniej (iakoby Delinkwent obietnicami nadgrody złudzony, podpisał go); tłómaczy. A iakąż obietnicą albo nadgodą, człowiek, któren wie, że mu tylko kilka godzin do śmierci pozostaie, uietym bytż może? O przewrotna niesprawiedliwość!

Zakładano nakoniec od tego Dekretu mocą do Trybunału Lubelskiego, nie tylko od Ur. Młodeckiego, ale i od Delinkwenta, przekładaiać, że kiedy Sądzie Ziemiański, niedaiefz na iedne wniesienia rezolucyi, drugie przeciwnie tłómaczyfz, oto pozwolże przynaymniey niech ten Delinkwent do Trybunału będzie odesłany, dla poparcia i potwierdzenia tam swego odwołania. W. Salomea z Niemierzyców Młodecka, Pisarzowa Ziemska Sandomirska, Matka Ur. Kazimierza Młodeckiego a zabitego W. Młodeckiego Zona, zaręcza za dostawieniem Delinkwenta do Trybunału. Lecz Sąd niesprawiedliwy, dla tym mocnieyszego Ur. Kazimierza Młodeckiego uciśnienia, a ukrycia bezprawia swego, założonę appellacyi samemu tylko Ur. Kazimierzowi Młodeckiemu dopuszcza, a Delinkwenta exekwować natychmiast nakazuje. Tu nie tylko sprawiedliwość, ale i Prawo 1775. Roku Szlachcicowi w Sprawie kryminalnej a *definitiva Sententia*, bądź Inkarceratowi mocą dopuszczać nakazujące, okrutny gwałt cierpi.

Działo się to wszystko w ten czas in Julio 1792. Roku, kiedy dla Rewolucyi kraiovey, zawieszono wszystkie Władze Sądownicze, a Konfederacyom sprawy tylko nowo wynikłe sądzić moc dozwolona, bez nadziei zyskania sprawiedliwości, dawniej zaczęte Sprawy mających Obywatelów zostawiła.

Nie było się w ten czas do kogo udać, gdy wszystek Rząd dawny i władze Wykonawcze zostały obalone. Naywyższy Rząd Narodu był w ręku Konfederacyi Targowickiej. Ur. Kazimierz Młodecki, któremu pod tak haniebnym zarzutem zostawać, było losem nayprzykrzeyszym, Człowiek niewinny i skrzywdzony, znał bytż życie dla siebie ciężarem. A szukając sposobów wszelkich tłómaczenia się i Sądu, przed którym usprawiedliwiłby niewinność swoją, zyskałby wrócenie sobie sławy. Udał się do Naywyższej Władzy kraiovey, iako pod Opiekę rządową po sprawiedliwość.

Podobało się Konfederacyi Targowickiej Generalnej, Sprawy tak wielkiej wagi, nikomu do rozśadzenia niepowierzać, ale się samey iey roztrząśnieniem zatrudnić. Przestał na tym Ur. Młodecki. Na Sessyi Obojga Narodów Kanfiliarze Koronni i Litewscy, decyduiać tę Sprawę dnia 7. Czerwca Roku terażnieyszego 1793. zapatrzylwszy się na niesprawiedliwość, i sprzecznomowność bez przekonania Dekretu Ziemiańskiego, po rozważonych wszystkich okolicznościach, osądziła za rzecz sprawiedliwą uchylić pomieniony Dekret przez wydane Sancitum. Przyiął to Ur. Młodecki, co mu napisano, lubo o nic więcey, iak o wyznaczenie Sądu nie prosił. Teraz kiedy okoliczności zwrot inny wzięły, kiedy Deputacya do uchylenia Sancitów została wyznaczona. Nieprzyiaciele Ur. Młodeckiego, chęcią wyzucia Go z majątku uieci, a szczególniej JW. Służewski Poseł Sandomirski, prywatnym interessem z Ur. Młodeckim (podług świadectwa obu stronnych Protektacyi, do Akt Sandomirskich wniesio-



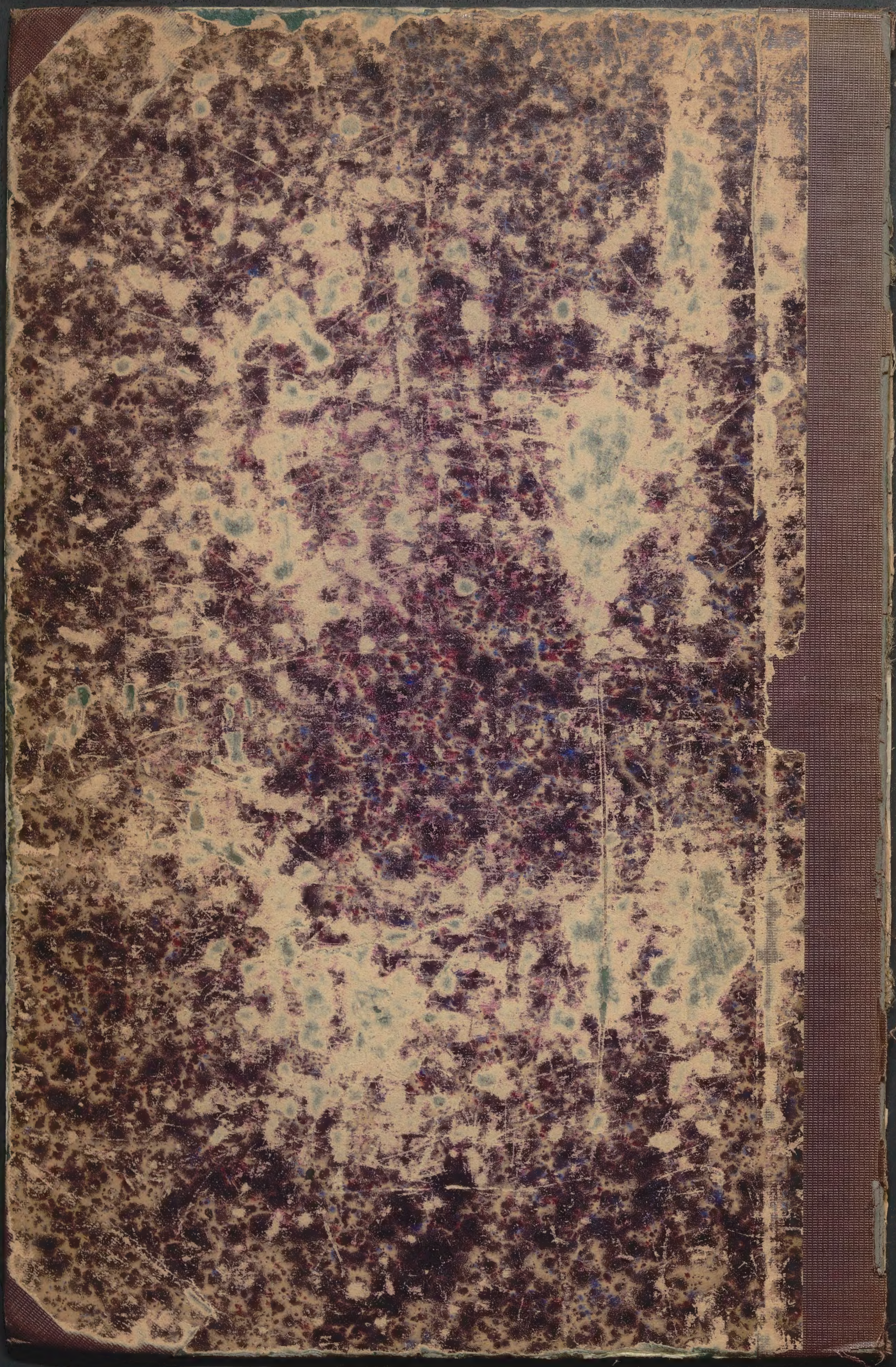
nych) zróżniony, korzystając z wydarzonej zemsty się pory, zaskarżył to Sancitum, i za uchycieniem jego w Sejmie czynił starania, ale to mniejsza. Bo Ur. Młodecki przy obronie wypadłego Sancitum nieobstawał, nie lękał się jego uchycenia, ani pragnął jego approbaty, gdy nawet ani sam w Grodnie nie był, ani żadnej z strony swojej odpowiedzi niepośłał; bo nie myślał nigdy unikać od Sądu, owżeni się o niego starał i prosił. Niewychwalona nigdy dosyć z dopełnienia bezstronnej sprawiedliwości Deputacya do roztrząśnienia Sancitów, z osob. zaufania publicznego wartych wyznaczona, wydała w tej mierze opinią swoją, iak zwykła pełna najwyższej sprawiedliwości, zwracającą Sprawę do stopnia tego, w jakim po Dekrecie Ziemian-
skim została, odesławszy iey rozsądzenie do Trybunału. Z niemałym wdzięczności, dla Prześwietney Deputacyi uczuciem odebrał Ur. Młodecki wiadomość, o takowym dla siebie sprawiedliwości udziale. Lecz z równym bolem serca słyszeć mu przy-
chodziło, że Opinia tak sprawiedliwa w Sejmie nie bez uciążliwych dodatków zosta-
ła potwierdzoną. Gdy Projekt przez JW. Służewskiego Posła Sandomirskiego napisa-
ny, a pod Imieniem cudzem w Izbie Seymowey ogłoszony, Ur. Młodeckiemu, 2000
Złt: iakoby już przekonanemu płacić, i mimo majątek jego dostateczny, z pod Strą-
ży Woyskowej (w przypadku nie złożenia kaucyi, w czasie zbyt krótko zakreśló-
nym, bo dwuniedzielnym, o mil 70 od Grodna mieszkającemu, odpowiadać) naka-
zujący, w prawo zamienionym został.

Zbieg tak przeciwnych okoliczności, prywatne urazy, przemoc, i zemsta zda-
je się, że sprzyśnięty zrobili spisek na prześladowanie, i uciśnienie Ur. Młodeckie-
go, gdy nieprześcigając na tym, co się wyżej wymieniło, starano się nie tylko, zaczy-
nawszy od najpierwszych w Narodzie Osób, wszystkich w całym Grodnie i Warsza-
wie, przeciw Ur. Młodeckiemu najopaczniej uprzedzić, ogrom i wielkość krymina-
łu, bez wyjaśnienia nieoddzielnych okoliczności i związków, na pierwszy rzut oka
wystawiając, ale nadto, nie było już nigdzie domu, miejsca, ani Osoby, gdzie, i
przed którąby go nieczerniono, za aktualnego winowaycę niegłoszono, najpodleń
nie spotwarzono, i zupełnie od prawdy dalekich nierozsiano wieści.

W tak smutney Ur. Młodecki znalazłszy się kolei, w najohydniejszą przez
nieprzyjaciół przybrany postać, najczerniejszymi kolorami, widząc stan Sprawy swo-
iej wszędzie odmalowany, prześladowany bezprześcannie, zagrożony więkłym ieszcze
w Trybunale przemocy użyciem, widząc niemal prawie całą Powszechność przeciw
sobie uprzedzoną, osądził za rzecz ku obronie honoru swego potrzebną (niżeli iak
się spodziewać należy, że przez Dekret sprawiedliwy, niewinność jego z zawstydze-
niem potwarców odkrytą zostanie) niniejszy Sprawy mojej wywod, wiadomości pu-
bliczney, i tych wszystkich, których umysły zle przeciw niemu uprzedzone zostały,
podać.



std:0027780



Procesa
według dawnego
prawa polskiego
i

Plachaty.

~~VIII~~
IX